

# Jongmen, Linia życia (ft. Kali)

Dni zbyt krótkie, a noce długie  
Leciałem łukiem  
Jak Linia między wskazującym a kciukiem  
Szkłany tulipanów bukiet rozbił się z brwiowym  
W mieście włókien z wielkim hukiem krew  
Słodka jak cukier  
Gorzka jak czarna kawa  
Z białym szlugiem, biała zastawa  
To nie lukier  
Marsz kukieł wypranych z moralności  
Szedłem z nimi łeb w łeb ku upadłości  
W złości wypluwałem gorycz  
Dość mi życie w deszczu z krwi, łzy  
Wielu oddało życie by spełnić bliskich sny  
Budując dom na szczycie jak ten z piasku i mgły  
Kim jesteś dzisiaj ty, znikasz w piasku jak Ikar  
Heurystyka wydawania sądów zamyka  
Jasno, światło zgasło, w ścianach ciasno  
Żeby śnić najpierw musisz umieć zasnąć

Słońce w piątej fazie księżyca to linia życie  
Nie oświetli tego co masz przed nim do ukrycia  
Teoria strachu i bicza  
Blasku i cieni  
Psychiczny stygmatów efekt zderzonych źrenic  
Odrzuceni jak John Merrick  
Chcą ból dzielić  
Chcą świat zmienić  
Resztką martwej nadziei  
Świat losy zmielił  
Bez najmniejszej litości rozbijają pięści o mur własnych słabości  
Na skraju wytrzymałości otwarta dłoń  
Zimna skroplona potem  
Linia życia, na niej krzyż a dłoń blada  
Wyryty ostrzem brzytwy jak biała flaga  
Przykryty białym płótnem o nic nie błaga  
Zamach na własne życie to nie odwaga  
Psychiczna słabość to błaga walka o ...  
Ułoży życie  
Ty sam je sobie ułóż

[Kali:]

Linia życia odcisnięta na twojej dłoni w momencie narodzin  
Powie ci o twojej sile, nie ile masz godzin  
Powie ci o energii, która w tonie jak limfa  
Spożytkuj ją w dobroci gdy złe te losy jak brzytwa  
Życie jak bitwa, chcesz wygrać zawinąć hajs  
Kiedy to sidła, ciemieżca, niewoli mas  
Niedoli twarz, często piękniejsza, paradoks  
Niż złotej karty plastik ,sztuczny jak botoks  
Rozetnij kokon co owinął cię jak mumię  
Przez zgniłe żeby cedzisz, spoko  
Kogo szukujesz?  
Pochłaniasz morze uzależnień, nie wiesz gdzie dryfujesz  
Linia tak ciekła jak losy tej blondynki  
Która dymałaś wczoraj za kebeb i drinki  
Podobno była pusta – niewiele was różni  
Całuj jej usta – miłego życia w próżni!